

Irena SZCZEPANKOWSKA

RETORYKA – KONOTACJE POJĘCIA WE WSPÓŁCZESNEJ PUBLICYSTYCE I W NAUKACH HUMANISTYCZNYCH

Autor fundamentalnej pracy poświęconej retoryce opisowej – pojmowanej jako nauka o komunikacji słownej – rozpoczyna swoje współcześnie wydane dzieło od wyrażenia żalu z powodu złej opinii, jaką ma dzisiaj retoryka: *...niemal co dzień spotykamy w prasie i w radiu zdania, w których banał i beztreściowość oraz mniej lub bardziej ozdobne gadulstwo określa się mianem: „to tylko retoryka”. Retoryka cieszy się niezwykłą popularnością: rozprawia się z łatwością o „retoryczności” każdego zdania i każdego tekstu, także tekstu nie-językowego, który do czegokolwiek nakłania – tym sposobem „retoryczne” staje się niemal wszystko, niemal każda wypowiedź, z wyjątkiem chyba skrajnie bezinteresownej informacji. Raz więc retoryka, rozumiana wąsko, wydaje się czymś zbytecznym, a może nawet szkodliwym, drugi raz – pojmowana zbyt szeroko, przekształca się w slogan, tym bardziej groźny, że modny (Ziomek 2000, 7).*

Dodajmy, że Polacy nie są odosobnieni w tej opinii; w pracy belgijskiego naukowca Ch. Perelmana (1997, 7) z lat 70. XX wieku odnajdujemy podobne ubolewania. Zła sława retoryki ciągnie się już od co najmniej paru dziesięcioleci, mimo to negatywne konotacje nie są odnotowywane przez słowniki języka polskiego, które przytaczają definicje w rodzaju: ‘sztuka wymowy, krasomówstwo; nauka zasad sprawnego i pięknego wysławiania się, obejmująca prawidła doboru słów, konstrukcji zdań, umiejętność argumentacji itp.’ (SJPSzym.); ‘teoria i sztuka przemawiania, krasomówstwo’ (SWJP); nie znajdziemy takich konotacji również przy hasłach pokrewnych, jak: „retoryczny”, „retoryczność”. Dopiero jeden z najnowszych słowników odnotowuje negatywne nacechowanie tego terminu w pewnych użyciach, jednak bez dokładniejszego objaśnienia znaczeń negatywnych i zakresu takich użyc w tekstach (ISJP).

Definicje słownikowe nawiązują do starożytnego – zgodnego z teorią Arystotelesa¹ – rozumienia tych terminów, dzisiaj aktualizowanego właściwie tylko w pracach naukowych poświęconych problematyce dawnej sztuki retorycznej. W ujęciu Arystotelesa, który swoje dzieło zatytułował „*Téchne rhetoriké*” (czyli „sztuka wymowy”) i umieścił obok „*Poetyki*” – wskazując na związek obu teorii – retoryka normowała prozę, podczas gdy poetyka formułowała odpowiednie zasady wobec wierszowanej liryki, epiki i sztuki dramatycznej. Najważniejszą funkcją figur retorycznych była sztuka perswazji, a więc doboru argumentów przez mówcę w celu przekonania słuchaczy do określonej tezy i skłonięcia ich do działania. Retor więc miał za zadanie kształtować poglądy słuchaczy tak, by osiągnąć zgodę co do pożądaných przez niego działań, ale przed manipulacją zabezpieczać miała odbiorców jawność technik retorycznych, które już w średniowieczu były przedmiotem nauczania na elementarnym poziomie (tzw. *trivium*, obejmujące studium trzech przedmiotów, tj. gramatyki, retoryki i dialektyki) oraz wychowanie mówcy jako uczciwego obywatela, działającego w interesie dobra powszechnego. Działalność retora miała sens właściwie tylko w społeczeństwie będącym pewną formą demokracji, tj. umożliwiającym wolnym podmiotom swobodne wyrażanie swoich opinii, które dotyczyły przede wszystkim tego, co jest słuszne z punktu widzenia interesu powszechnego. A ponieważ zazwyczaj istnieje spór o wartości realizujące się w sferze publicznej, zadaniem retora było przekonanie większej części (jeśli nie wszystkich) uczestników sporu do jednej z koncepcji i w ten sposób przekształcenie niezgody w zgodę. *Consensus omnium*, czyli pokój społeczny, stanowił główny i w istocie szlachetny cel retoryki, która była z tego względu sztuką wysoko cenioną w starożytnej Grecji, zwłaszcza w okresie demokracji ateńskiej. Ale już wówczas pojawiły się głosy ją zwalczające i to ze strony tak wybitnych uczonych tej epoki, jak Platon, który zarzucał retorom i sofistom wykorzystywanie ozdobnego mówienia i erystycznych sylogizmów do manipulowania odbiorcami zamiast uczenia ich samodzielnego poszukiwania prawdy (Ziomek 2000, 27–28). Retoryka w istocie nie dążyła do pozna-

¹ Korzystam z wydania polskiego: Arystoteles 1988, *Retoryka...*

nia prawdy, która – w przypadku sądów o wartościach – jest trudna do zobiektywizowania, ale do osiągnięcia zgody co do spornych kwestii. Istniała oczywiście możliwość nadużyć, ale zasadniczo cel retoryki był uczciwy i można do niej odnieść to, co na temat demokracji napisał współczesny filozof: „*prawdą demokracji*” jest wyzwolenie człowieka z *krwawych wojen o prawdę*². W tym sensie retoryka służyła demokracji, a fortunność aktu perswazyjnego, będącego celem wypowiedzi retorycznej, znajdowała swój wyraz w głosowaniu parlamentarnym, wyroku sądowym lub ustawie prawnej. Dlatego to właśnie szczególnym polem działalności retora była mowa sądowa lub parlamentarna. Skoro retoryka zasadniczo służy demokracji, gdyż perswazja słowna jest jedynym możliwym środkiem osiągnięcia zgody w kwestiach spornych (demokracja bowiem uznaje za nielegalne takie środki oddziaływania, jak: przekupstwo, szantaż, tortury), to skąd jej zła sława właśnie we współczesnych demokracjach europejskich, choć jeszcze w początkach XX wieku retoryka była w nich przedmiotem obowiązkowego nauczania?

Panuje powszechnie podzielany pogląd – przynajmniej na gruncie polskim – że zła opinia o retoryce ma swoje źródło w epoce baroku, kiedy to mówcy – kierujący się wymaganiami barokowej estetyki – zapomnieli o najważniejszym składniku retoryki, jakim jest sztuka dowodzenia, czyli wynajdywania argumentów (*inventio*), skupiając się na doskonaleniu ozdobnych figur retorycznych, konceptów (*elocutio*). W dodatku popisywanie się własnym kunsztem słownym stało się głównym zadaniem retora, który zapomniał o swych obywatelskich powinnościach i o zasadniczym celu retoryki, jakim było przekonanie słuchaczy (por. m.in. Ulčínaité 1984, 64; Dubisz 1992, 21–24). W efekcie retoryka XVII i pierwszej połowy XVIII wieku zerwała związki z logiką i dialektyką, co przyczyniło się do jej odintelektualizowania i sprowadzenia jej funkcji do zadziwiania słuchaczy ozdobnym pustosłowiem. Degradacja retoryki szła wówczas w parze z ogólnym upadkiem kultury literackiej i dydaktyki, co wiązało się też z katastrofą polityczną Rzeczypospolitej szlacheckiej. I tak, jak nastąpiło odrodzenie tej kultury, oświaty, języka w drugiej połowie XVIII wieku, tak dokonało się również odrodzenie

² Słowa te pochodzą z tekstu J. Tischnera, zamieszczonego w „Tygodniku Powszechnym”, nr 49/1994.

sztuki retorycznej, głównie za sprawą Stanisława Konarskiego³ i innych reformatorów doby oświecenia. Jednak w świadomości społecznej nie utrwalił się „złoty okres” w dziejach retoryki (odrodzenie i oświecenie), a właśnie – okres degeneracji, do której znacznie przyczyniła się również ideologia romantyzmu, zrywająca z uświęconymi tradycją kanonami sztuki wymowy na rzecz językowego indywidualizmu w zakresie kształtowania wypowiedzi. Rozwój publicystyki i społeczne uwarunkowania odbioru tekstów traktujących o sprawach publicznych (większa demokratyzacja społeczeństwa) generowały demokratyzację języka używanego w sferze publicznej poprzez kolokwializację stylu wypowiedzi, zerwanie z literackością i okresem retorycznym. Tradycyjna retoryka w wydaniu takich mistrzów prozy, jak Stanisław Orzechowski, Piotr Skarga, Stanisław Konarski, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, odchodziła do lamusa historii wraz z końcem epoki demokracji szlacheckiej, która umożliwiła jej rozwój dzięki temu, że łączyła wolność publicznej wypowiedzi z pewną elitarnością społecznych ram funkcjonowania mówcy. Nowa retoryka XX-wieczna w wydaniu propagandy politycznej – choć nawiązuje wybiórczo do dawnej sztuki wymowy zwłaszcza w zakresie wykorzystywania utrwalonych tropów perswazyjnych – jest powszechnie kojarzona (po doświadczeniach rządów autorytarnych) z manipulacją językową; jej funkcje społeczne są ograniczone nierzadko do dość prymitywnej intelektualnie i językowo agitacji. Określenie „retoryka” – nagminnie stosowane w środkach masowego przekazu – desygnuje pewne zachowania propagandowe i agitacyjne, zachowując – niezależną od czasu, miejsca i tematyki – aktualność negatywnych konotacji, co uprawomocnia w pełni stwierdzenie historyka literatury: *Przez wiele wieków retoryka była synonimem literackości, sztuki, cnoty, inteligencji praktycznej; była uwieńczeniem humanistycznego wykształcenia. Dziś jest odpowiednikiem pustostowania, nic nie znaczącego frazesu* (Korolko 1971, 32). Możemy zgodzić się z tym stwierdzeniem, jeśli mówimy o samych konotacjach słowa „retoryka” i określeń pokrewnych

³ Konarski przywrócił retoryce jej funkcje społeczne i stylistyczno-normatywne zarówno od strony teoretycznej (por. jego rozprawy: *De emendandis eloquentiae vitiis* z 1741 r. oraz *De arte bene cogitandi ad artem dicendi bene necessaria* 1767 r.), jak również praktycznej (próbkę znakomitego stylu retorycznego dał między innymi w traktacie politycznym pt.: *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymywaniu ordynaryjnych sejmów* z lat 1760–63).

w świadomości przeciętnego uczestnika współczesnej polskiej wspólnoty językowej. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę wpływ tradycji retorycznych na współczesny styl mówienia o sprawach publicznych, to ocena tej tradycji nie wypadnie z pewnością tak jednoznacznie negatywnie.

Przyjrzyjmy się jednak najpierw konotacjom samego terminu w najważniejszych obszarach jego funkcjonowania, tj. w języku dzisiejszych uczestników polskiego dyskursu publicznego (publicystyka), a także w naukach humanistycznych (teoria komunikacji, literaturoznawstwo), choćby po to, aby opisać profilowanie odpowiadającego mu pojęcia dla potrzeb leksykografii, która zafałszowuje rzeczywistość uzus językowy.

O niesłabnącej karierze terminu „retoryka” w dyskursie publicznym świadczy choćby to, że w jednym tylko numerze poczytnego dziennika odnalazłam osiem użyczeń tego słowa w różnych kontekstach („Gazeta Wyborcza”, nr 40/2002, dalej: GW). Konteksty te aktualizują przede wszystkim ten aspekt sposobu wypowiedzania się o czymś (akt retoryczny wyczerpuje się w słowach⁴), który można określić jako konwencjonalny, tj. zwyczajowo przyjęty przez określonych nadawców w pewnych okolicznościach. Takie rozumienie retoryczności bazuje na uzasadnionym tradycją pojmowaniu sztuki oratorskiej jako magazynu konwencji językowych, gotowych przepisów, schematów myślowych i tropów służących mówcy do konstruowania wypowiedzi perswazyjnej. Należy jednak pamiętać o tym, że choć zasób przepisów retorycznych jest ograniczony i względnie stały, to sposoby ich wykorzystania w konkretnym akcie mowy były nieograniczenie różnorodne i zależne od inwencji mówcy. Normatywność retoryki stała się jednak źródłem negatywnej oceny wypowiedzi określanych jako „retoryczne”, co oznacza dziś skrupowanie nadawcy rygorystycznymi przepisami, nieoryginalność, inercję myślową i językową. Konwencjonalność retoryki nie

⁴ Choć wypowiedź określana jako „retoryczna” jest pojmowana jako akt perswazyjny, podobnie jak propaganda czy agitacja, to jednak różni ją od tych aktów między innymi to, że jest przez mówiących traktowana jako zachowanie wyłącznie językowe, dlatego też nie pojawia się w wypowiedziach wyrażenie typu „retoryka językowa”, gdyż byłoby tautologiczne; nie można też „głosić retoryki”.

jest w wypowiedziach publicystycznych formułowana *explicite*, lecz stanowi element ramy interpretacyjnej pojęcia desygnowanego terminem „retoryka” niemal w każdym jego zastosowaniu, np.:

W pierwszym odruchu chce mi się napisać, że zawodzą prostackie podziały czarno-białe, ale w odniesieniu do rasizmu retoryka zupełnie zawodzi... (Pol. 12/2002).

Autor powyższej wypowiedzi najwyraźniej utożsamia retorykę ze zbiorem gotowych schematów poznawczo-językowych, które pozwalają stereotypowo (choć nie zawsze trafnie) interpretować rzeczywistość; wypowiedź kwalifikowana jako „retoryka” jest najwyraźniejszym przejawem języka, który „rządzi mówiącym”, jest bezrefleksyjnie przejmowany i reprodukowany (charakterystyczne jest z tego punktu widzenia użycie słowa *odruch* i konstrukcji nieosobowej *chce mi się napisać*); nie wymaga indywidualnego wysiłku konceptualizacji i ekspresji. Tak pojmowana „retoryczność” – przypisywana wielu wypowiedziom – implikuje ramę metatekstową, którą można sprowadzić do stwierdzenia: „X mówi o P w sytuacji S to, co zwykle mówią ludzie o P w sytuacji S”. Cecha konwencjonalności pozostaje w presupozycji także wtedy, gdy profilowane są inne składniki treści analizowanego pojęcia, np. w aktualizowanej często opozycji: retoryka – mówienie prawdy (tj. stwierdzanie rzeczywistego stanu rzeczy). Por. następujące przykłady:

Kiedy na Zachodzie mówi się o stosunkach Rosji z państwami „osi zła”, to zazwyczaj wszystkie kraje – Iran, Irak i Koreę Północną – wypycha się tam do jednego worka. A to błąd często popełniany przez obserwatorów zachodnich, którzy lubią mylić istotę rzeczy z retoryką (GW 40/2002); Właściwie w takich wypadkach mamy często do czynienia z retoryczną nostalgią ludzi dotkniętych częściową amnezją. Twierdząc, że kiedyś powodziło im się lepiej, wydają się nie pamiętać nędzy ostatnich lat komunizmu... (GW 64/2002).

„Retoryka” nie jest w takim kontekście eufemistycznym synonimem „kłamstwa”, ale raczej oznacza ‘słowny akt perswazyjny, za którym nie podążają czyny mówiącego’; treść ta implikuje konotację negatywną „retoryczności”, pojmowanej jako ‘zastępowanie działań słowami’, tj. ‘pozorowanie aktywności’. *Retoryczna nostalgia* za komunizmem to taka nostalgia, która wyczerpuje się w słowach (w rzeczywistości bowiem wyznający ją ludzie nie mają ochoty podejmować żadnych działań mających na celu przywrócenie dawnego ustroju); jest czysto deklaratorywna i niezobowiązująca; wynika nie tyle ze świadomej inten-

cji mówiących wprowadzenia w błąd odbiorcy, ile raczej – z pewnego rodzaju samooszukiwania się, pomyłki, niedostatecznej wiedzy, zaburzonej pamięci (charakterystyczne jest w przytoczonych wyżej kontekstach użycie słów: *mylić się* i *amnezja* w odniesieniu do nadawców wypowiedzi retorycznych)⁵. Swoista *licentia rhetorica* prowadzi niejako do postawienia tego rodzaju wypowiedzi poza oceną dokonywaną według kryterium prawdy i fałszu i do zwolnienia ich autorów z odpowiedzialności za słowo, w skrajnych wypadkach – nawet z odpowiedzialności sądowej, por.:

...Sejm zarzucający prezesowi NBP dokonywanie holocaustu na Narodzie Polskim. Ciekawe, czy w tej sprawie prokuratura zadziała równie szybko jak w sprawie zarzutów pod adresem kilku polityków – wszak pomówienie o łapownictwo jest niczym wobec pomówienia o zbrodnię holocaustu – czy też uzna, że to taka sobie dozwolona figura retoryczna, dobra jak każda inna (Pol. 10/2002).

Ocena wypowiedzi X-a jako retorycznej presuponuje tutaj zatem następującą ramę metatekstową: „to, co mówi X nie zasługuje na poważne traktowanie, ponieważ nie może być rozpatrywane w kategoriach prawdy lub kłamstwa”. W kontekście takiego pojmowania retoryczności, należy rozumieć wypowiedź, w której retoryka – jako sztuka mówienia o sprawach odległych od rzeczywistości – jest utożsamiana z poezją i przeciwstawiana prozie, potocznie kojarzonej z realizmem treści, a więc prawdą na temat rzeczywistości (opozycja poezji i prozy nie oznacza tutaj przeciwstawienia ozdobności i zgrzebności formy):

Przymuszony przez okoliczności – stagnację i bezrobocie – lewicowy rząd porzucił socjalną retorykę i przemówił liberalną prozą. Wcześniej uczyniły to europejskie socjal-demokracje, oślaniając wolnorynkowy zwrot sloganem „trzeciej drogi” (GW 33/2002).

Negatywna konotacja retoryki bazuje także na klasycznym rozumieniu funkcji sztuki wymowy, pojmowanej – w swoim wymiarze perswazyjnym – jako przeciwwaga w społeczeństwie demokratycznym dla niejęzykowych sposobów nakłaniania innych do pożądanego zachowania, takich jak przekupstwo, szantaż, tortury. Cel sztuki wy-

⁵ Wypowiedź określana jako „retoryczna” nie mieści się zatem w pojęciu *kłamstwa*, którego definicję sformułowała J. Puzynina następująco: „X świadomie wypowiada z, nie sądząc, że z jest prawdziwe” (1992, 194).

mowy był zatem – w rozumieniu dawnych jej teoretyków i praktyków – szlachetny, choć tak pojmowana retoryka mogła być oceniana jako strategia naiwna, gdy tymczasem współczesne konotacje wiążą się z wartościowaniem negatywnym, przeciwstawiającym retorykę wszelkiemu działaniu (a także myśleniu) i czyniącym z niej właśnie synonim pustosłowa, frazesu, stosowanego w celu przyzdobienia lub udramatyzowania wypowiedzi, np. w sytuacjach oficjalnych uroczystości, ale zbędnego z punktu widzenia meritum. Tego rodzaju konotacje mają zapewne na myśli używający słowa „retoryka” w następujących kontekstach:

Przez wiele lat poparcie udzielane ruchom wolnościowym było pustą retoryką. (Pol. 30/2002); A friend, a partner, an ally (przyjaciel partner, sojusznik) – ta formuła wracała podczas oficjalnych wystąpień w czasie wizyty i wygląda na to, że prezydent Bush i jego bliscy współpracownicy nadają jej treść nie tylko retorycznie-ceremonialną. (Pol. 30/2002); Przez 53 minuty prezydent spokojnym tonem, bez zbędnej gestykulacji i retoryki, mówił o bardzo nudnych rzeczach⁶ (GW 93/2002).

Mówienie „retoryczne” może być skutkiem panujących w danym środowisku wymagań politycznej poprawności, niezależnych od rzeczywistych intencji mówiącego, który prowadzi swoistą grę z odbiorcą w sytuacji, gdy ma do czynienia ze sprzecznymi wymaganiami. Starając się zadowolić dwie strony, ma dla jednej słowa zgodne z jej oczekiwaniami, a dla drugiej – czyni nie potwierdzające tych wypowiedzi. Sytuacja ta jest charakterystyczna dla komunikacji publicznej w sytuacji zdominowania jej przez oczekiwania odbiorców. W rezultacie nadawca, zamiast przekonywać do swoich racji, ulega presji opinii i jest zmuszony wypowiadać sądy zgodne z oczekiwaniami określonego audytoria (po to, by na przykład nie stracić politycznego poparcia), choć nierzadko sprzeczne z tym, co sam myśli i czyni, por.:

Wbrew płynącej w świat krzykliwej retoryce o wolnej przedsiębiorczości w chicagowskim stylu w rzeczywistości w Czechach nie zaostrzono ograniczeń budżetowych (GW 64/2002); Rozwścieczeni młodzi ludzie mogą rozbijać kramiki na targowiskach, ale nie graniczące z nami państwa, a retoryka młodych nacjonalistów (...) zmienia się,

⁶ Określenie „nudne rzeczy” użyte jest tutaj ironicznie, z nacechowaniem pozytywnym: jako odnoszące się do konkretnych ekonomicznych (i dlatego niezbyt porywających) treści słownego wywodu w przeciwieństwie do ideologicznych przemówień, pełnych emocjonalnych sformułowań, ale niewiele mających wspólnego z „nudną” rzeczywistością.

kiedy tylko Putin kiwnie małym palcem (GW 70/2002); ...niezależnie od stosowanej często retoryki, zdecydowana większość ekonomistów i duża część polityków wydaje się rozumieć, że przyczyny trudności są na tyle głębokie, iż nie dadzą się rozwiązać poprzez kolejną obniżkę stóp procentowych (GW 40/2002).

Sprzeczność między deklarowaną intencją nadawców wypowiedzi retorycznych a perlokucją jest tutaj *explicite* podkreślona poprzez użycie charakterystycznych wyrażen *wbrew retoryce...*, *niezależnie od stosowanej retoryki...* itp. Wypowiedzi właściwe zachowaniom populistów określane są mianem „retoryki” i traktowane przez zewnętrznych obserwatorów jako mieszczące się w regułach pewnej dyplomatycznej gry. Retoryka oznacza wówczas zastąpienie rzeczywistego działania (zwłaszcza takiego, które miałyby być atakiem na przeciwnika) zachowaniem językowym, np. słowną demonstracją siły i determinacji. Świadomy odbiorca takich wypowiedzi – zdaniem obserwatorów – może (a nawet powinien) działać *wbrew* deklarowanym intencjom nadawców apeli retorycznych, wiedząc, że nie mają one większego znaczenia praktycznego. Potwierdzenie takiego rozumienia znajdziemy w wielu wypowiedziach prasowych:

...na Kremlu już dawno nie kierują się retoryką antyamerykańską, lecz interesami Rosji (GW 40/2202); Retoryka jest po staremu agresywnie islamska, ale czyni absolutnie z nią nie współbrzmiać. I jeden z tych czynów – poparcie dla koalicji antyterrorystycznej w Afganistanie – z punktu widzenia Moskwy zasługuje na odpowiedź bardziej sympatyczną niż zaliczenie Iranu do „osi zła” (tamże); O ile Czerwoni swą patriotyczną retoryką podburzali ulice, to ich realne możliwości były niewielkie. Nie mieli broni, nie mieli pieniędzy (GW 103/2002).

W wypowiedziach publicystycznych zwraca uwagę użycie terminu „retoryka” z przydawkami, które modelują rozumienie określanego w ten sposób zachowania językowego jako ‘mówienia przeciwko komuś’, jako ‘oskarżania kogoś’; akt retoryczny konstytuuje więc obraz wroga, kontragensa; nadawca chce go skłonić do zmiany działania lub przynajmniej zastraszyć, kierując jednocześnie swój przekaz do odbiorcy, którego chce pozyskać do wyrażenia solidarności lub współdziałania. W określeniu *retoryka agresywnie islamska* kryje się zarówno wyrażenie solidarności z określonym podmiotem (*retoryka islamska*, czyli ‘retoryka wyznawców islamu’, ‘mówienie w interesie islamistów’), jak i nakłanianie do walki z wrogiem presuponowanym przez predykat

agresywnie. Ocena takiej retoryki jest ambiwalentna: z jednej strony – jak w przytoczonych wyżej wypowiedziach – jest ona traktowana jako niegroźna manifestacja, za którą nie podążają czyny samych agitatorów: w ten sposób nieszczerłość, nieprawdziwość retoryki przyczynia się do stępienia jej niszczycielskiego ostrza, co decyduje o niefortunności aktu perswazyjnego; z drugiej strony – przypisuje się retoryce siłę destrukcyjną, którą czerpie także z niezgodności z prawdą:

...obronca wykorzystał proceduralne udowodnienie swej wersji ponad wszelką wątpliwość, i sformułował swoją uproszczoną „prawdę” o winie Kastnera i całego żydowskiego kierownictwa. Wersja ta, zacierająca tragiczne dylematy, przed którymi stawali przywódcy żydowscy w dniach Holocaustu w połączeniu z ociekającą krwią retoryką, zawładnęła wyobraźnią społeczeństwa... (GW 40/2002).

Mówiąc o *uproszczonej prawdzie*, która konstytuuje *retorykę ociekającą krwią*, autor nawiązał do mającego długą tradycję obwiniania retorów o to, że nie dążą do poszukiwania prawdy jako wiedzy o faktach, lecz – do przekonania odbiorcy o własnej racji, co musi prowadzić do nadużyć, tj. podporządkowania tej wiedzy celom perswazyjnym, a więc – do manipulowania zachowaniami odbiorcy. Nie chodzi zatem o składanie pustych deklaracji, o nieszczerłość sądów, wypowiedzianych pod naciskiem opinii publicznej, ale o celowe manipulowanie faktami, ukrywanie wiedzy o rzeczywistości po to, by sterować zachowaniami nieświadomej publiki:

Polityka populistyczna stawia pod znakiem zapytania wszelkie reguły i porządki, niszczy racjonalizm debat publicznych i jakichkolwiek działań państwowych. Wymusza na innych uczestnikach gry demokratycznej podobne zachowania i retoryki, zaraza głowy i dusze (Pol. 23/2002).

Zachowania te zresztą mogą wymknąć się spod kontroli agitatora, który jednak ponosi odpowiedzialność za skutki manipulowania prawdą, choćby nie pokrywały się z jego intencjami. Agitator, który lekceważy prawdę i racje rozumowe, musi odwoływać się do emocji odbiorców, a takie zachowanie może prowadzić do wywołania agresji i innych złych zachowań zgodnie z utrwalonym przekonaniem o sprzeczności rozumu i emocji („gdzie rozum śpi, budzą się upiory”). Stąd tak częste zespolenie cech agresywności i retoryczności, ujawniane w takich sformułowaniach, jak *agresywna retoryka*, *na-*

chalna retoryka, krzykliwa retoryka, wojownicza retoryka⁷, antyeuropejska / antyunijna retoryka, antykobieca retoryka. Emocje wywołuje przede wszystkim stosunek do pewnych wartości, takich jak wolność czy bezpieczeństwo, i to do nich odwołują się często nadawcy wypowiedzi retorycznych; nadrzędnym celem sztuki oratorskiej było zresztą zawsze służenie sporom o wartości. Wiążąc własne cele z wartościami pozytywnymi, nadawca może łatwo pozyskać przychylność odbiorców i wykorzystać ją do zrealizowania złych intencji, które nie zostały szczerze ujawnione; taka funkcja retoryki – utożsamionej z manipulacją – jest często aktualizowana w wypowiedziach obserwatorów życia publicznego, np.:

To właśnie nieufność i nienawiść podlewana po obu stronach retoryką wolnościową prowadziła do najgorszej przemocy (Pol. 5/2002). Zanim rasistowska ideologia opanowała umysły nowoczesnych społeczeństw, retoryka kościelna szerzyła wrogość do Żydów (GW 40/2002); Konwent nie będzie zajmował się chimerami: nasz manichejski, czarno-biały podział na federalistów i miłośników Europy jest grubo ciosany i funkcjonuje głównie w antyeuropejskiej retoryce populistów i ksenofobów (Pol. 7/2002); Samoobrona coraz wyraźniej zmierza w stronę zdecydowanie antyunijnej retoryki (GW 81/2002); ...mimo sukcesów gospodarczych, zraził dużą część Węgrów stosowaniem reguł partyjniactwa, nachalną retoryką narodową, która miała mu przysporzyć poparcia elektoratu skrajnej prawicy (GW 94/2002).

Przydawki takie, jak *wolnościowa, niepodległościowa, narodowa czy patriotyczna* – towarzyszące hasłu „retoryka” – eksponują związek wypowiedzi określanych jako „retoryczne” z agitacją na rzecz określonych wartości, co jest zasadniczo zgodne z rozumieniem funkcji klasycznej „sztuki wymowy”; jednak kontekst, w jakim te określenia najczęściej pojawiają się we współczesnym dyskursie publicznym, wydobywa eksplicitnie lub presupozycyjnie oskarżenie nadawców takich wypowiedzi o nieszczerłość intencji, o szermowanie sloganami eksponującymi wartości pozytywne po to, by wzbudzić u odbiorców aktywność w istocie skierowaną na realizację celów sprzecznych z tymi wartościami.

⁷ Wyrażenie to wygląda na kalkę angielskiego frazesu *war rhetoric*, często spotykanego w wypowiedziach amerykańskich publicystów i polityków; podobna proweniencja innych sloganów prasowych potwierdza istnienie znaczącego wpływu języka (chciałoby się powiedzieć – retoryki) anglosaskich mediów na polszczyznę używaną w środkach masowego przekazu. Dotyczy to również kariery wyrażzeń z terminami „retoryka” i „retoryczny”, które – jak zauważyłam – bardzo często pojawiają się w tłumaczeniach na polski tekstów angielskojęzycznych.

Każde więc użycie słów takich, jak *wolność*, *niepodległość* czy *patriotyzm* staje się w ocenie odbiorców podejrzane o nieszczerłość, czyli „retoryczne”. Idiom *retoryka patriotyczna* implikuje zawsze pejoratywną ocenę nadawcy z punktu widzenia obserwatora, ale też degraduje samą wartość patriotyzmu, który – jako najczęściej eksploatowany przedmiot retoryki – nabiera cech nieprawdziwości, nieautentyczności, czystej deklaratywności, co niekiedy zostaje podkreślone przez użycie przedrostka *pseudo-* w połączeniu z nazwą wartości:

Teraz okazuje się, że to uczucie było złudne, a przed chorobą szalonych królów nie ochroni nas pseudopatriotyczna retoryka, ale sprawny i rzetelny system, którego ciągle nie mamy (Pol. 19/2002).

Retoryczność jest częściej kojarzona w tekstach prasowych z tymi wypowiedziami, których nadawcy są zinstytucjonalizowani, a w każdym razie stanowią jakąś zbiorowość, wyznającą pewną wspólną ideologię. Retoryka bowiem – jako zbiór konwencji, gotowych schematów językowych – dobrze spełnia rolę „wspólnego języka” dla wyrażenia określonych treści ideologicznych; nie jest natomiast obecnie uważana za dobre narzędzie ekspresji indywidualnych przeżyć. Znaczenie językowych zabiegów retorycznych dla konstytuowania wspólnoty zostało podkreślone przez autorów następujących wypowiedzi:

Równość dawała poczucie pewnego braterstwa, solidarności, rodziła psychologiczny i retoryczny odruch mówienia „my”. Używając liczby mnogiej, mówiąc w imieniu „nas” (...) mniej odczuwaliśmy swoją osobistą tragedię (GW 64/2002); *Uroczystości z okazji dnia pamięci poległych w czasie wojny w St. Edmund's School; zimne stopnie do kaplicy w Sherborne, gdzie nazwiska poległych na wojnie wyrzeźbione były w ścianach; codzienne powtarzanie retoryki patriotyzmu, służby, poświęcenia...* (Ash, s. 61)

Najczęściej jednak „ideologiczność” i „instytucjonalność” retoryki – podobnie jak propagandy – wiąże się z nacechowaniem negatywnym, ujawniającym się również w kontekście użycia takich wyrażań, jak *retoryka polityczna*, *retoryka ideologiczna*, *retoryka kościelna*, *retoryka Ligi Polskich Rodzin*, *retoryka nacjonalistów* itp.; niekiedy obszar ideologicznych treści jest zawężony do określonego zbioru haseł, stąd np. wyrażenia: *retoryka rozdawnictwa* (chodzi o obietnice rozdawania obywatelom majątku oraz dochodów państwa, składane przez polityków w kampaniach wyborczych (GW 64/2002) czy *retoryka protestu przeciw globalizacji* (GW 109/2002) itp.

Przypisywanie cechy retoryczności wypowiedziom tych ideologów, którzy są postrzegani jednocześnie jako rzecznicy konserwatyzmu, przywiązania do tradycji, zamknięci na nowe idee, na pomysły modernizacyjne (por. *anty europejska retoryka populistów i ksenofobów*) nie jest przypadkowe: retoryka jako nauka i praktyka mówienia publicznego jest postrzegana jako zestaw chwytów perswazyjnych, już wielokrotnie sprawdzonych przez ideologów epok minionych, toteż nadaje się do opisu takich zachowań językowych, które służą ekspresji anachronicznych – zdaniem opisującego – przekonań, por. następujące przykłady:

Jest to dla narodów wykrwawionych w wojnach światowych i niezliczonych zbrojnych konfliktach lokalnych wizja w jakiejś mierze na pewno pociągająca, acz – co na to Liga Polskich Rodzin? – zmuszająca do zweryfikowania i zredukowania szumnej niepodległościowej retoryki (Pol. 8/2002); Pamiętam retorykę Borowskiego z 1993 r., kiedy opisywał rząd PSL-SLD jako robotniczo-chłopski, demonstrował wiele lewicowych, anachronicznych poglądów (Pol. 17/2002).

Nie jest to jednak reguła, bo spotyka się niekiedy określenia w rodzaju *rewolucyjna retoryka*, używane w opisie zachowań burzących zaistniałe zwyczaje (retoryczność, czyli konwencjonalność dotyczy tu jedynie formy wyrażania nowych poglądów):

Młodzi ludzie podniecali starzejącego się i schorowanego człowieka rewolucyjną retoryką (WO 7/2002).

Aktualizowany – również w cytowanych wyżej wypowiedziach – profil retoryki jako mówienia patetycznego i emocjonalnego bazuje o tyle na teorii starożytnej sztuki oratorskiej, że wśród figur retorycznych, będących do dyspozycji retora, wyróżniano także strategie poruszania uczuć słuchaczy, ale w żadnym razie środki te – przynajmniej w teorii starożytnej Arystotelesa czy Cycerona – nie przeważały nad technikami argumentacji intelektualnej, opartej na logicznych wywodach⁸, gdy tymczasem współczesne aktualizacje pojęcia „retoryka” wydobywają często jej aspekt emocjonalny, rzadko

⁸ Szczególną wagę do wzbudzania uczuć słuchaczy przywiązywali autorzy podręczników retoryki w XVII w., zaniedbując argumentację intelektualną, na co zwraca uwagę E. Ulčinaite (1984, 53).

– rozumowy. Utożsamianie retoryczności z perswazją, odwołującą się do uczuć słuchaczy, operującą także kabaretowymi technikami rozbawiania publiczności, jest częste w wypowiedziach publicystycznych, np.:

W świecie Ally McBeal prywatne spory rozstrzyga się publicznie, przed sądem, a słuszność i prawda stanowią funkcję retorycznych umiejętności prawników. Tu nie decyduje precyzja, logika czy znajomość faktów, ale swoista medialność: wygrywa ten, komu uda się wzruszyć publiczność i sędziego⁹ (Graff, s. 244); Retoryka Ligi Polskich Rodzin to często karykatura myśli narodowej. Liga przejęła od ruchu narodowego tylko radykalizm, grę na emocjach (GW 28/2002); Jego retoryczno-komedianckie popisy mogłyby wydawać się żałosne, gdyby nie to, że niemal pięciu milionom Francuzów przypadły do gustu (GW 103/2002).

Jeśli już zdarza się skojarzenie argumentacji retora z odwoływaniem się do umysłu słuchacza, to działanie retoryczne jest traktowane w kategoriach intelektualnej, ale „nieczystej” gry, a więc inaczej niż w koncepcji „uczciwej retoryki”, którą charakteryzuje współczesny badacz następująco: *Retor mógł bronić złej sprawy: bo jeśli spierały się dwie strony, to zawsze jedna tylko mogła mieć rację lub każda z nich miała część racji. Mimo to jednak mówca przegrywający nie był mówcą godnym nagany, jak długo stosował się do regulaminu gry – bo o retoryce można rozprawiać w kategoriach teorii gier i moralności gier, tego co dziś nazywamy fair play. Należy koniecznie pamiętać, że reguły retoryki zawsze były jawne – opanować je było nie lada sztuką, ale ich zastosowanie nie było nigdy podstępem (Ziomek 2000, 11). Gra retoryczna jest natomiast dzisiaj traktowana jako „zagranie nie fair”, jako rodzaj pokrętnego sylogizmu, stosowanego w celu zamydlenia faktów i manipulacji odbiorcą, co widać w następującym dziennikarskim komentarzu do odpowiedzi czeskich ludzi kultury na pytanie ankiety:*

Czy myśli pani/pan, że podpis złożony pod Antykartą jakoś naznacza pani/pana osobę w życiu publicznym? Oscarowy reżyser Jirzi Menzel („Pociągi pod specjalnym nadzorem”): „Nie czuję się tak. Ale jeśli chciałby mnie osądzić na przykład pan Havel, będę się czuł naznaczony”. Oczywiście – komentuje dziennikarz – kryje się w tej odpowiedzi sprytny zabieg. Wiadomo powszechnie, że Havel jest daleki od potępiania kogokolwiek i nigdy Menzla nie osądzi. Takie same retoryczne gry prowadzi Karel

⁹ Cytowany fragment pochodzi z książki, mającej charakter publicystycznej felietonistyki, a więc wypowiedzi reprezentatywnej dla badanej odmiany polszczyzny.

Gott. Na podobne pytanie odpowiada: „Ale przecież naród nie ma mi za złe, że byłem jednym z największych dostarczycieli dewiz w tym kraju. Porównują mnie z kilkoma fabrykami” (GW 40/2002)¹⁰.

Ciągnąca się od Platona krytyka retoryki jako broni sofistów¹¹ – wykorzystywanej przez nich do zmylenia odbiorcy zamiast wskazania mu drogi do prawdy – została przywołana przez innego publicystę współczesnego w następującym kontekście:

Myślę też, że z tą tłumioną być może, świadomością poeta otwierał okres swojej twórczości i działalności politycznej, który przyniósł mu miano teoretyka realizmu socjalistycznego i bardzo mierne wiersze. Coraz więcej retoryki w pisaniu i coraz więcej sofistyki w myśleniu (GW 46/2002).

Zestawienie retoryki z sofistyką jest – w przytoczonej wypowiedzi – zdecydowanie negatywnie nacechowane, aczkolwiek dokładne znaczenie pojęcia „retoryka” nie rysuje się tutaj jasno. Z przeciwstawienia „pisanie – myślenie” nakładającego się na opozycję „retoryka – sofistyka” wynika, że retoryka jest właściwością formy językowej komunikatu (planu wyrażania), a nie planu treści, podczas gdy w koncepcji tradycyjnej sztuki wymowy tzw. figury myśli i figury słów są traktowane komplementarnie. Trudno też wywnioskować, czy autor wypowiedzi – traktując retorykę jako właściwość planu wyrażania – wiąże jej negatywną ocenę z nadmierną ozdobnością języka poezji socrealistycznej czy też na przykład z jej szablonowością, pustosłowiem lub może – perswazyjnością; możliwe są bowiem różne skojarzenia z punktu widzenia odbiorcy, podczas gdy publicyści używają tego terminu często tak, jakby był on jednoznacznie rozumiany.

Inne konotacje pojęcia „retoryka” – modelowanego w kategoriach gry – posłużyły współczesnemu autorowi artykułu naukowego, który

¹⁰ Startegia ankietowanych – określana przez komentatora jako „retoryczna gra” – przypomina raczej jeden z forteli erystycznych, wyodrębnianych przez A. Schopenhauera (1983, 66) jako tzw. *mutatio controversiae*; możemy ją też interpretować jako pogwałcenie jednej z maksym konwersacyjnych P. Grice’a (1977, 89), a mianowicie maksymy odniesienia, formułującej zalecenie: „mów na temat”.

¹¹ Oskarżenia pod adresem retoryki sformułował Platon w dwu dialogach: „Fajdrosie” i „Gorgiaszu”; w drugim z nich Sokrates polemizuje ze znanym sofistą-retorem, zarzucając mu uprawianie swego rodzaju pseudosztuki, jaką jest retoryka wobec sprawiedliwości, podobnie jak sofistyka wobec prawodawstwa, a kosmetyka i kucharstwo wobec gimnastyki i lecznictwa (Plato 1958, 49).

cechę retoryczności przypisuje pewnej – określanej jako „postmodernistyczna” – wizji nauki, tłumacząc, że

...jej [tj. retoryczności, I. Sz.] istota polega nie tylko na stosowaniu chwytów retorycznych, aby przekonać odbiorców do swojej teorii; to język („gry językowe”) jest podstawą i punktem wyjścia, mówi przez nas (bo to nie my mówimy), dając nam tylko cudze słowo, a zatem koniec z językową reprezentacją, rządzi nami dyskurs, stąd wszelkie mówienie jest nietrafne, metaforyczno-metonimiczne i wymaga dekonstrukcji (Gajda, s. 17).

Profilowanie retoryki jako gry językowej w rozumieniu Wittgensteina bazuje na utrwalonym w świadomości pojmowaniu sztuki oratorskiej jako zbioru konwencji językowych (tropów, figur), które determinują myślenie, a przynajmniej sposób mówienia, także naukowego; retoryka jawi się w takiej koncepcji jako przede wszystkim gra z konwencją językową (i myślową zarazem), będąca istotą współczesnej nauki humanistycznej, której zadaniem miałyby być interpretacja (nieustanna konstrukcja i dekonstrukcja tekstów), a nie docieranie do obiektywnej prawdy. Tradycyjne wykorzystanie argumentu prawdy przeciwko retoryce pozwala autorowi cytowanej pracy umieścić retorykę w ramach zakreślonych przez takie pojęcia, jak *relatywizm*, *sceptycyzm*, *konstruktywizm*, *antyrealizm*, *solipsyzm*, które charakteryzują – jego zdaniem – postmodernistyczną koncepcję humanistyki w opozycji do wzorca scjentyistycznego, nieretorycznego, charakteryzowanego z kolei przez pojęcia: *rozum*, *prawda*, *empiryzm*, *logiczna argumentacja*, *ściśłość metodologiczna*, *precyzja*, *jasność*. Retoryka jest – co prawda – w takim ujęciu traktowana całościowo, tj. odnosi się zarówno do płaszczyzny ekspresji, jak i płaszczyzny treści, ale jednocześnie odbiera się jej aspekt racjonalny, wyrażający się w klasycznej teorii argumentacji na rzecz ograniczenia jej funkcji do wyrażania jawnej perswazji, wartościowania, operowania analogią, metaforą i różnorodnymi „chwytami” stylistycznymi, składającymi się na wrażenie „anarchizmu metodologicznego” w tekście naukowym. Ograniczenie takie prowadzi do utożsamienia retoryki – będącej w ujęciu Arystotelesowskim teorią par excellence naukową i zarazem techniką służącą do niedawna za wzorzec języka naukowego – z antynaukowością, z językiem niescjentyistycznym, a więc nie spełniającym ustalonych kryteriów języka nauki, co wiąże się z oceną negatywną tak rozumianej „retoryczności”. W cy-

townym artykule znajdujemy dokładne uzasadnienie aktualizowanej opozycji:

Najbardziej rzucającą się w oczy właściwością tekstów odstępujących od scjentystycznego wzorca jest wspomniana już retoryczność (zamiast metodologii retoryka). Widać to na płaszczyznach informacyjno-logicznej (odstępowanie od silnej dowodowości na rzecz rozumowania na podstawie analogii) i formalno-językowej – wzmocnieniu ulega linia perswazyjno-tropiczna, co grozi „złą” manipulacyjną retoryką. Nowy styl sięga po tropy i obrazowanie oraz beletrystyczną manierę wykładu, nie stroni od gawędowości i kolokwializmów, esejowości, felietonowości, „gry” znaczeniem i budową słowa (por. dywizacja, ucydźstwienie, gradacja, zdialogizowanie, oksymoronizacja, powtórzenia i tautologizacja, intertekstualność itd. (tamże, s. 28).

Tak rozbudowane objaśnienie jest uzasadnione, ponieważ w opracowaniach innych naukowców znajdziemy sprzeczne z nim zastosowania terminu „retoryka”. Dotyczy to zwłaszcza tekstów z zakresu współczesnej teorii komunikacji, obejmującej również tzw. lingwistykę tekstu czy teorię dyskursu. Dyscyplina ta nawiązuje do retoryki klasycznej jako sztuki perswazji, adaptując ją na potrzeby analizy komunikacji prawnej, naukowej, publicystycznej, a także codziennej oraz znacznie rozbudowując kontekst pragmatyczny, socjologiczny i psychologiczny sztuki argumentacji. Odnowieniu i wzbogaceniu ulega także aparat pojęć semantycznych i składniowych. W zasadzie jednak pojęcie tzw. „nowej retoryki” (por. Perelman 1979) dziedziczy zasadnicze profile pojęcia macierzystego: jest przede wszystkim nazwą teorii naukowej (a nie – określonej cechy wartościującej) dotyczącej języka, a szerzej komunikacji społecznej, ale może być również wykorzystane do opisu wzorców komunikacyjnych, według których następuje modelowanie dyskursu. Uwzględnianie różnych parametrów sytuacji komunikacyjnej w analizie jest nastawione na porównywanie i opis zróżnicowanych strategii komunikacyjnych, stąd określenia nowych dyscyplin jak *etnoretoryka* i *retoryka kontrastywna*. Z kolei nastawienie na badanie relacji między nadawcą a odbiorcą aktu komunikacyjnego lub też – na organizację komunikatu znajduje odzwierciedlenie w nazwach *retoryka interpersonalna* lub *retoryka tekstowa*. Dodatkowe określenia różnicujące budują relacje hiponimiczne w polu wyznaczonym przez pojęcie nadrzędne. Terminy derywowane są zarówno nazwami poszczególnych dyscyplin teoretycznych, jak i określeniami pewnych strategii interakcyjnych lub tekstowych, które różnicują poszczególne style komunikacyjne. Droga meto-

nimii zatem termin „retoryka” może być użyty jako synonim terminu „styl komunikacyjny”, co znajduje odzwierciedlenie w takim np. kontekście:

Tego rodzaju zapowiedzi i wstępne zastrzeżenia są bardzo nietypowe dla angielskiej retoryki akademickiej, gdzie dominuje modalność pozytywna i rzeczowość w prezentowaniu swych zamierzeń (Duszak, s. 281).

Zauważmy, że takie użycie terminu „retoryka” ma charakter czysto opisowy, a nie wartościujący: „retoryka” – podobnie jak styl – może być zarówno „rzeczowa”, „logiczna”, jak i „emocjonalna”, „nielogiczna”. Tak rozumianej retoryce towarzyszą w tekstach z zakresu nauk humanistycznych przydawki gatunkujące, np. *retoryka akademicka, retoryka dziennikarska, retoryka prasowa, retoryka parlamentarna* itp.; określenia podrzędne wyznaczają zakres stosowania danego stylu komunikacyjnego. Podobnie opisowe – pozbawione negatywnego czy też pozytywnego nacechowania – jest użycie określenia „retoryczny” w wyrażeniach *funkcja retoryczna, relacja retoryczna, strategia retoryczna* itp., spotykane w lingwistycznej teorii dyskursu. Przenoszenie we współczesnej humanistyce takich kategorii, jak komunikat, tekst, dyskurs z obszaru językowej aktywności człowieka na inne dziedziny działań sensotwórczych, w których słowo jest zespolone na przykład z obrazem czy muzyką, dotyczy także pojęcia *retoryka*: chociaż wyrażenie „retoryka językowa” uznalibyśmy za tautologiczne, to nie dziwią już idiomy w rodzaju *retoryka reklamy* czy *retoryka obrazu*. Wszystkie te „retoryki” łączy heterogeniczne pojęcie stylu jako pewnej skonwencjonalizowanej formy zachowania, nie tylko językowego.

W opisie literaturoznawczym z kolei kategorie pojęciowe z zakresu retoryki klasycznej są nadal stosowane w funkcji opisowej, nie związanej z wartościowaniem, jak np. *pytanie retoryczne*¹². Użycia opisowe są aktualizowane w następujących kontekstach:

¹² Termin ten jest również używany w publicystyce, zazwyczaj zgodnie z jego tradycyjnym znaczeniem, choć można też zauważyć pewną modyfikację w jego zastosowaniu do wyrażenia nie tylko pytania, które nie wymaga odpowiedzi, ale i takiego, na które nadawca odpowiedzi nie otrzymał, więc udziela jej sam, por.: *Prawicowa posłanka Alessandra Mussolini pytała retorycznie: „Plaga czy ratunek? Rozwód bywa ocaleniem, gdy przerywa spiralę nienawiści i udrękę dzieci. Ratowanie małżeństwa za wszelką cenę to obtuda”* (Pol. 6/2002). Już sama forma pytania, stawiającego alternatywę, nie jest typowa dla pytania retorycznego, co dodatkowo zostało podkreślone poprzez udzielenie odpowiedzi.

Zatem retoryka Wisławy Szymborskiej, figury zastrzeżenia, negacja, sprzeczność, tautologia, powtórzenia ściśle się łączą z konstrukcją świata poetyckiego oraz zasadniczo wpływają na kształt przesłań (Ligeża, s. 9); Świat w stanie korekty – ta metafora nazywa zasady ontologii poetyckiej, jest pytaniem o literacki światopogląd, kontaktuje się z opisem formy lirycznej, przywołuje na myśl zagadnienia stylistyki oraz retoryki (tamże, s. 79).

W przytoczonych wersach termin „retoryka” nazywa pojęcie ogólne; oznacza określony styl komunikacji poetyckiej, obejmujący zarówno plan wyrażania (figury słowne), jak i plan treści (figury myśli); ma więc zastosowanie szersze niż tradycyjnie rozumiana kategoria „środków poetyckiego obrazowania”. Figury z inwentarza klasycznej retoryki są w cytowanym źródle często przywoływane, por. *następstwo dwu triad retorycznych* (s. 139), *retoryczne rozwiązanie zwane aposiopesis* (s. 89), *apel retoryczny oparty na efekcie retardacji* (s. 156). Retoryka rozumiana jako zastosowanie wybranych z inwentarza środków komunikacji literackiej implikuje takie sformułowania na poziomie opisu technik retorycznych, jak *komunikacja retoryczna – przeciwstawiona komunikacji codziennej* (s. 231), *wystrój retoryczny wiersza* (s. 65), *retoryczna składnia* (s. 228), *kunштowna konstrukcja retoryczna* (s. 228), *struktury retoryczne* (s. 161); ale jest też inny obszar zastosowania terminów „retoryka” i „retoryczny”: tj. jako kategorii opisujących realizowane środkami poetyckimi strategie perswazyjne: *miażdżąca wroga retoryka* (s. 68), *uroczysta retoryka kłęski* (s. 30), *retoryczne powtarzanie znanych prawd* (s. 44), *zręczna argumentacja retoryczna* (s. 35).

Oba obszary zastosowania analizowanych terminów w opisie literaturoznawczym mogą być źródłem konotacji negatywnych. Nawiązania do tradycyjnej retoryki w zakresie językowych chwytów stylistycznych implikują niekiedy ocenę stylu retorycznego jako konwencjonalnego, patetycznego pustosłowia, przerostu formy nad treścią:

Patos i zachwyty to w tamtej epoce instrumenty najczęściej używane. Nietrudno jednak spostrzec, że emocjonalność sięgająca po wysokie tony retoryczne pozostaje pod ścisłą kontrolą konwencji (Ligeża, s. 61).

Takie konotacje mają długą tradycję w polskiej krytyce literackiej; aktualizowane były zwłaszcza w okresie tzw. socrealizmu, kiedy wykorzystywano je do formułowania zarzutów pod adresem twórców, którzy zbyt wielką wagę przywiązywali do literackiego kunsztu, po-

święcąc dłań prostotę i eksplicytność treści propagandowych – na negatywne konotacje terminu „retoryka” w owym czasie zwraca uwagę W. Ligęza w cytowanym wyżej dziele, przypominając takie sformułowania krytyków, jak: *retoryczne powtarzanie znanych prawd czy szlachetna lecz sztywna retoryka* (s. 44). Dla potwierdzenia można przytoczyć cytaty z recenzji napisanej w 1960 roku:

Unikając jej [tematyki żydowskiej – I. Sz.] sproblematyzowania, pisarz może folgować skłonności do retorycznych popisów i do łatwego sentymentalizmu, pewien, że krytyka i tak określi to jako „humanizm” czy tam „moralizm” (Sandauer, s. 113).

O wiele częściej jednak negatywna ocena związana z pojęciem „retoryczności” wiąże się z drugim obszarem zastosowania terminu, tj. opisem tych strategii językowych, które służą realizacji celu perswazyjnego: nakłonienia odbiorcy do przyjęcia określonych racji. Jeśli cele takie stawia sobie poeta, to łatwo może narazić się na zarzut agitacyjności, uprawiania propagandy, zwłaszcza gdy nakłania do przyjęcia „prawd cudzych” za pomocą narzuconych mu sposobów ekspresji. Nic zatem dziwnego, że zarzuty takie padają zwłaszcza pod adresem piszących w czasach PRL ze strony krytyków III RP, którzy tak między innymi opisują „kształt retoryczny propagandy” uprawianej w literaturze socrealistycznej:

Agitacyjne prefabrykaty odświeżane były w tej poezji przez język potoczny, niekiedy zaś zdarzały się gry frazeologiczne. Można by nawet mówić o zjawisku socrealistycznego konceptyzmu. Wszystko, co należało oznajmić, było jasne. Jednakże kształt retoryczny propagandy szybko się zużywał. Odnowienie sposobów wyrażania nie różniło się z celami agitacyjnymi, a przy okazji poezja w jakiejś przynajmniej mierze neutralizowała nudę i sztympę (Ligęza, s. 136); *Retoryka socrealizmu została przez poetkę biegle przyswojona, ale dostrzec należy próby ominięcia potężnej i zaborczej nowomowy* (tamże, s. 37).

Retoryka w takim użyciu staje się często synonimem – i zarazem pewnym eufemizmem – języka propagandy, np. w wydaniu socjalistycznej „nowomowy”. To utożsamienie dokonuje się poprzez uwy puklenie dwu profili ze złożonej bazy konceptualnej terminu funkcjonującego w klasycznej teorii sztuki wymowy: retoryka jako językowa konwencja mówienia o czymś oraz retoryka jako sztuka perswazji. Na ramę interpretacyjną terminu składają się więc takie wyrażenia, cytowane w jego kontekście, jak *kalka, replika, slogan, schemat, sztympa, hasło*,

banat, rytuał, obrzęd, gazetowy standard, agitacyjny prefabrykat, zdanie-zakłęcie, zdanie-remedium, aktualna perswazja, propagandowo-literacki przekaz, perswazyjna skuteczność, propagandowa freblówka, dyktat cudzego słowa, reprodukcje schematów poznawczych itp. Pominięte zostają w tego rodzaju zastosowaniach takie konotacje pojęcia „retoryka”, jak kunszt i ozdobność stylu. Wręcz przeciwnie – retoryka jako nowomowa odznacza się raczej zgrzebnością środków wyrazu artystycznego, stąd charakterystyczne sformułowania:

Bardziej skromne świętowanie czasu wolnego posiada stosowny wystrój retoryczny – pozbawiony zdobnych figur (Ligęza, s. 65); Obok lubowania się w słowach gromkich, które dawały złudzenie charyzmatycznego przywództwa (...), zauważyć należy retorykę skromnego współdziałania (tamże, s. 52).

Wartościujące użycia terminów „retoryka” i „retoryczny” rzadko odwołują się w opisie literaturoznawczym do innych konotacji niż aktualizowane w wyżej przytoczonych kontekstach. Zdarzają się jednak zastosowania korespondujące z wypowiedziami publicystycznymi. W poniższym kontekście realizuje się znane z użyc prasowych przeciwstawienie retoryki działaniu (por wyżej).

Wtedy nikt jeszcze nie považał się zostać bluźniercą, ze względu na konsekwencje, które miały zdecydowanie inny charakter niż retoryczny (Ligęza, s. 61).

Wbrew utrwalonemu przekonaniu piszący rzadko przywołują negatywne konotacje związane z barokową tradycją rozumienia retoryki – jako stylu ozdobnego, poetyckiego, a w każdym razie odległego od języka codziennej komunikacji – i to zarówno w naukowym opisie humanistycznym, jak i w publicystyce. Zdarzają się, co prawda, wyrażenia takie, jak *retoryczne popisy*¹³, ale w języku środków masowego przekazu,

¹³ Popisywanie się elokucją bywa określane – choć rzadko – rodzimym odpowiednikiem sztuki retorycznej – *krasomówstwo*, który dzięki przejrzystej strukturze morfologicznej wyraźniej wskazuje na urodę, ozdobność stylu (por. np.: *Był cenionym za krasomówstwo i błyskotliwą inteligencję posłem Bundestagu...*, GW 109/2002), ale i ten termin pojawia się zwykle w ironicznym użyciu (...*lubię Ally za sposób, w jaki wyjaśnia swój krasomówczy popis*, Graff, s. 258); używa się też niekiedy terminu *oratorstwo* w znaczeniu ‘umiejętność publicznego przemawiania’, cechę tę przypisuje się osobie określanej niekiedy rzeczownikami: *orator* lub *krasomówca* (nie spotyka się natomiast w ogóle nazwy *retor*, notowanej jeszcze w SJPSz., ale pominiętej już w SWJP); por.: *Piotrowski nie jest oratorem. Małomówny, zamknięty. Nie przemawia do tłumów. Rzadko pokazuje się publicznie* (GW 93/2002); z niektórych wypowiedzi prasowych przebiega jednak negatywna ocena oratora jako populisty, por.: *...dyskusja zwykle przemienia się w ciąg obelg i wrzasków, z których Le Pen wychodzi górą jako największy dziś krasomówca we Francji* (Pol. 19/2002). Określenia z pola znaczeniowego ‘retoryka’ dziedziczają zatem konotacje wartościujące terminu podstawowego.

negatywna ocena retoryczności niewiele ma wspólnego z ozdobnością, a więcej – z tradycją charakteryzowanej wyżej nowomowy: znajdziemy tam nawet określenia w rodzaju *uboga retoryka artykułu* (GW 64/2002), *retoryka (...) nieco parciana* (GW 81/2002); autor nie podaje, co prawda, bliższej charakterystyki „parcianej retoryki”, ale z konotacji, jakie w polszczyźnie potocznej wywołuje określenie „parciany”, możemy wnioskować o raczej mało kunsztownym, niewyszukanym sposobie mówienia.

Warto się na koniec pokusić o zaproponowanie definicji analizowanego terminu, przysposabiając powyższy opis monograficzny na potrzeby tradycyjnej leksykografii wymagającej zwięzłości w definiowaniu również pojęć aksjologicznie nacechowanych, wymagających uwzględnienia w analizie znaczeniowej szerokiego kontekstu historycznego, psychologicznego i socjologicznego. Mając świadomość koniecznego uogólnienia i uproszczenia oraz zachowując kognitywistyczną „otwartość” definicji pojęcia, które zdobywa coraz nowe obszary zastosowania w różnych typach dyskursu jako kategoria opisująca lub wartościująca, proponuję wyodrębnić co najmniej dwa zakresy użycia terminu „retoryka”:

A. w naukach humanistycznych:

I. 'starożytna teoria sztuki wymowy, obejmująca ustalony inwentarz językowych środków kształtowania wypowiedzi w celach perswazyjnych (np.: *„Retoryka” Arystotelesa, zasady tradycyjnej retoryki, teoria retoryczna, traktat retoryczny*); także praktyka ich stosowania w zróżnicowanych gatunkowo (mowy publiczne, publicystyka, literatura, kaznodziejstwo) tekstach różnych epok i twórców, wyznaczająca określone style wypowiedzi (*retoryka baroku, retoryka Piotra Skargi, uroczysta retoryka kłęski, retoryka socrealizmu...*); I.1. w węższym zakresie utożsamiana z poetyką, tj. sposobem wykorzystania konwencjonalnych środków artystycznych, tropów, w wypowiedzi beletrystycznej (*wystrój retoryczny wiersza, kunsztowna konstrukcja retoryczna*); I.2. niekiedy z nacechowaniem negatywnym: a) 'ozdobny, kwiecisty styl kryjący ubóstwo treści (*pusta retoryka, retoryczny popis*)', b) 'przekaz nacechowany perswazyjnością, agitacyjnością, zwykle ubogi intelektualnie i stylistycznie (*uboga retoryka artykułu, miażdżąca wroga retoryka*)';

II. 'styl komunikacyjny (np. *retoryka akademicka, prawnicza, dziennikarska, naukowa*), charakteryzujący się powtarzalnością doboru kon-

wencjonalnych zachowań językowych (i niejęzykowych) w zależności od celu wypowiedzi i sytuacji komunikacyjnej'; II.1. także: 'dziedzina teorii komunikacji, zajmująca się opisem zróżnicowanych stylów komunikacyjnych (por. nazwy takich dyscyplin teoretycznych, jak *etnoretoryka*, *retoryka dyskursu*, *retoryka interpersonalna*'); II.2. niekiedy z nacechowaniem negatywnym: 'styl współczesnej humanistyki, nie spełniający ustalonych kryteriów naukowości, takich jak: logiczna argumentacja, ścisłość metodologiczna, użycie nienacechowanego słownictwa';

B. w języku środków masowego przekazu:

najczęściej z wartościowaniem negatywnym: 'mówienie publiczne, charakteryzujące się konwencjonalnością treści i formy (powtarzanie sloganów, frazesów) mające na celu pozorowanie działania (słowa zamiast czynów) lub emocjonalną agitację na rzecz określonej ideologii, często kierowaną przeciwko pewnym ideom i ich wyznawcom (por.: *pusta retoryka*, *retoryka po staremu agresywnie islamska*, *retoryka populistów i ksenofobów*, *szumna niepodległościowa retoryka*, *retoryka antyunijna*...)'.
 Powyższą definicję można, oczywiście, zmodyfikować na potrzeby określonego opracowania leksykograficznego; istotne jest przede wszystkim rozróżnienie zakresów użycia terminu, a także wskazanie związku jego podstawowych znaczeń z konotacjami wartościującymi. Przeprowadzona analiza użycia terminu „retoryka” potwierdza obserwację wynikającą z badań słownictwa aksjologicznego, prowadzonych przez J. Puzyrnię, która mówi ...o zasadzkach, jakie gotuje język swoim użytkownikom poprzez wielostronną polisemię wyrazową, stopień abstrakcyjności i nieostrość wielu (...) znaczeń. Są to zasadzki, zarazem jednak dogodności, które stwarza posługiwanie się słowami tak bogatymi znaczeniowo i tak odbijającymi mechanizmy poznawcze i emocjonalne człowieka (1993, 17).

Słowniki i źródła materiału przykładowego

– rozwiązanie skrótów

ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, pod red. M. Bańki, Warszawa 2001, t. 1–2;

SJPSz. – *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1978, t. 1–3;

- SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, pod red. B. Dunaja, Warszawa 1996;
- GW – „Gazeta Wyborcza”, dziennik;
- Pol. – „Polityka”, tygodnik;
- WO – „Wysokie Obcasy”, tygodnik;
- Ash – T. G. Ash, *Teczka. Historia osobista*, przeł. M. Rusinek, Kraków 1997;
- Duszak – A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998;
- Gajda – S. Gajda, *Język nauk humanistycznych*, w: *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, pod red. W. Pisarka, Kraków 1999;
- Graff – A. Graff, *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*, Warszawa 2001;
- Ligęza – W. Ligęza, *Wisławy Szymborskiej świat w stanie korekty*, Kraków 2001;
- Sandauer – A. Sandauer, *Pisma zebrane*, t. 4, Warszawa 1985.

Literatura

- Arystoteles 1988, *Retoryka. Poetyka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, Warszawa;
- Dubisz S. 1992, *Język i retoryka. Szkice z historii stylu retorycznego*, Warszawa;
- Grice H. P. 1977, *Logika a konwersacja*, przeł. J. Wajszczuk, „Przegląd Humanistyczny”, nr 6, 1997, s. 85–99;
- Korolko M. 1971, *O prozie „Kazań sejmowych” Piotra Skargi*, Warszawa;
- Perelman Ch. 1997, *L’empire rhétorique*, Paryż;
- Perelman Ch. 1979, *Logique juridique. Nouvelle rhétorique*, Paryż (przekład polski: T. Pajor, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, Warszawa 1984);
- Plato 1958, *Platona Gorgiasz*, przeł. W. Witwicki, Warszawa;
- Puzynina J. 1992, *Język wartości*, Warszawa;
- Puzynina J. 1993, *O znaczeniu wartości*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, pod red. J. Bartmińskiego i M. Mazurkiewicz-Brzozowskiej, Lublin, s. 9–21;

- Schopenhauer A. 1983, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, przeł. B. i L. Konorscy, przedmowa T. Kotarbińskiego, Kraków;
- Ulčinaite E. 1984, *Teoria retoryczna w Polsce i na Litwie w XVII wieku. Próba rekonstrukcji schematu retorycznego*, Wrocław;
- Ziomek J. 2000, *Retoryka opisowa*, Wrocław.